



Bunt Absaloma

Lekcja z drugiej Księgi Samuelowej 15:1-12

Złoty tekst: –

„Czcij ojca twego i matkę twoją, aby przy dłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie” – 2 Mojż. 20:12.

W biblijnym opisie rokoszu, czyli buntu Absaloma, umysły poważne znaleźć mogą kilka ważnych lekcji (1) Przede wszystkim w postępowaniu Absaloma zauważyć można brak poszanowania dla rodziców. Doświadczenia i mądrość starszych osób są dla młodego dobrą ochroną, szczególnie, gdy połączone są z miłością rodzicielską, która zawsze pragnie dobra dla dzieci, ochrania ich od różnych bolączek życiowych, które rodzice poznali przez doświadczenie lub obserwację.

Młodzież, niestety! zbyt często odrzuca tę od Boga przygotowaną i zalecaną ochronę, aż dopiero z czasem poznaje swój brak mądrości przez gorzkie doświadczenia. Młodzieńcza ambicja z natury rzeczy maluje dla siebie chwalebny przyszłość i odważnie, niepohamowanie, niemądrze rzuca się do nowych pomysłów, marząc o powodzeniu, aż dopiero z czasem piękne te marzenia nikną wobec surowej rzeczywistości życia.

Tak sprawa się miała z Absalomem i tak ona się ma z każdą młodą osobą, która lekceważy Boskie przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę twoją”. Paweł apostoł, zgodnie z tym przykazaniem również radzi: „Dziatki, posłuszne bądźcie rodzicom” (Kol. 3:20). Obowiązek czczenia rodziców sięga jednak dalej aniżeli obowiązek posłuszeństwa, który ogranicza się tylko do dzieciństwa, a nie do wieku dojrzałego; gdy zaś obowiązek czczenia, czyli odpowiedniego szacunku i poważania dla rodziców trwa od kolebki aż do grobu. A gdy już ostatnia cześć jest oddana martwym zwłokom rodziców, oni wciąż jeszcze powinni zajmować zaszczytne miejsce w pamięci swoich dzieci. Nic tak nie upiększa charakteru młodego człowieka jak okazywanie odpowiedniego szacunku dla ludzi dojrzałych, a szczególnie dla starców. „Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcij osobę starego” – Boski zakon (3 Mojż. 19:32).

(2) W Absalomie widzimy również lekceważenie Boga ojców jego, co zresztą było naturalnym wynikiem jego braku poszanowania dla ojca. On w zupełności zlekceważył ten fakt, że królestwo, na którego stolicy zasiadał

jego ojciec, było królestwem Boga i że sam Bóg umieszczał na tronie tych, których On chciał. Zatem młodzieńcza ambicja Absaloma spiskowała nie tylko przeciwko jego ojcu Dawidowi, ale i przeciwko Bogu, z którego polecenia Dawid był pomazany na króla i który również zapewnił utwierdzić stolicę jego i wskazać, kto miał być następcą po Dawidzie itd. Podnosząc ten bunt, Absalom widocznie łudził się tą zwodniczą myślą, że sprytem swoim pokona nie tylko swego ojca, ale i Boga Jahwe. Jak próżną i głupią była ta ambicja! A jednak wielu powtarza tę głupotę i mało jest synów ludzkich, którzy zdają sobie sprawę z tego, jak nieudolne i słabe jest ludzkie ramię podnoszące się przeciwko Wszechmocnemu.

Przewrotność Absaloma

(3) Spostrzegamy jak polityczna intryga podeszła serca ludu i sprawie Absaloma dała chwilowe powodzenie, tak że „stało się sprzysiężenie wielkie, a lud się schodził i przybywało go Absalomowi”. Każdy jednak stopień powodzenia wznosił młodego Absaloma do tej wysokości, z której ostatecznie on musiał być strącony. Podobnie sprawa się ma z chwilowym powodzeniem każdego złego pomysłu, owo tak wielce pożądane wyniesienie czyni tylko późniejszy upadek tym większym i boleśniejszym. Z tego punktu zapatrywania jawnym jest, że najlepszą przyjaźnią i przysługą wobec błędzącego jest rezolutne, mądre i taktowne sprzeciwianie się jemu. Taka przyjaźń nie da się pokonać pochlebstwem ani polityczną chytryością. Jest ona jednak mało kiedy oceniona (z wyjątkiem Tego, który czyta serca), chociaż czasami odwraca grzesznika od jego błędnej drogi i zachowuje duszę od śmierci. Aby taką przysługą komuś wyświadczyć, potrzebna jest wielka trzeźwość, cierpliwość, wiara, nadzieja i miłość; a szczególnie w zabiegach, aby dopomóc współczłonkowi Ciała Chrystusowego. Członkowie tegoż ciała znajdują się obecnie na próbie wiecznego żywota, więc poważne zboczenie któregośkolwiek z nich odrzuciłoby go od łaski Bożej.

(4) Możemy jeszcze zauważyć, jak zło rozwija się i idzie w coraz gorsze – jak grzech niewdzięczności i lekceważenia ojca pobudził Absaloma do buntu przeciw ojcu, a wreszcie przeciwko Bogu, a to znowu doprowadziło go do politycznej intrygi, do schlebienia ludowi i do kłamstwa, a w końcu do otwartego spisku, co było jawną zdradą tak wobec króla, jak i wobec Boga. We wszystkim tym Absalom podsycił w sobie owego ducha wyniosłego, który przychodzi przed upadkiem.



Lekcja dla rodziców

Obserwując zły sposób postępowania Absaloma i lekcje, jakie z tego mogą wypływać dla młodzieży, można w tym wszystkim dopatrzeć się pewnej nauki także i dla rodziców. Przykład Dawida dla swoich dzieci nie był we wszystkim dobry. Grzechy popełniane w młodości, a także w późniejszych jego latach, zaczęły przynosić swoje szkodliwe owoce. Dawid nie tylko że pogwałcił Zakon Boży przez powiększanie liczby swoich żon (5 Mojż. 17:14-17), ale jeszcze dodał przestępstwo poemowania żon pogańskich. Matką Absaloma była córka pogańskiego króla Talmy, króla Gasur w Syrii; a dzieci takiego domu poligamicznego, chowane przez swoje matki bez dozoru ojca, pozbawione były opieki i wpływów ojca prawie zupełnie. Zatem Absalom wychowany był pod wpływem pogańskiej matki i widocznie miał mało poważania tak dla swego ojca, jak i dla prawdziwego Boga.

Grzech Amnona, za który Absalom zabił swego brata, zasługiwał na karę, lecz Dawid, pomnąc na podobny własny grzech z żoną Uriaszową, nie ukarał Amnona. Przestępstwo jego niezawodnie zasmuciło i zmartwiło Dawida, uprzytomniło mu jego przeszłość i dało mu do myślenia, że jest to może kara za jego dawne grzechy; lecz pamiętając o swej własnej przeszłej głupocie, jak mógł on ukarać przestępcę Amnona?

Bratobójstwo Absaloma poniekąd usprawiedliwione

Bez względu na to, ile samolubnej ambicji i osobistej nienawiści mieszało się z oburzeniem Absaloma, jego zabicie Amnona, z zemsty za jego zbrodnię gwałtu na jego siostrze Tamarze, było legalną pomstą; albowiem przepisana kara za podobne przestępstwo była śmierć. Dla Dawida, który miłował wszystkie swoje dzieci, było to ciosem bardzo bolesnym; stąd Absalom z bojaźni przed oburzeniem ojca swego uciekł do swego dziadka (ze strony matki), gdzie pozostawał przez trzy lata, nie pojednany ze swym ojcem, w nieprzyjaznych warunkach pogańskiego dworu i niezawodnie w poczuciu swojej krzywdy; albowiem mszcząc się za gwałt zadany jego siostrze, on wykonał to, co nakazywał Zakon (5 Mojż. 27:22; 3 Mojż. 20:17). Znajdując się w tym samowolnym wygnaniu, Absalom niezawodnie wyolbrzymiał w umyśle swoim tę swoją krzywdę, a także wady i słabości swojego ojca. Nie dziw, że w końcu plan buntu rozwinął się w jego umyśle i sercu; albowiem nie mając żadnej wiadomości ani wezwania od swojego ojca, jak on mógł wiedzieć o tęsknocie jego serca? A chociaż po trzech latach dozwolonym mu było powrócić do kraju, to jednak przez dwa lata jeszcze nie było mu dozwolonym oglądać oblicza królewskiego, ani odczuć jego miłości.

Nie powinno więc nas za bardzo dziwić, że te pięciolet-

nie doświadczenia Absaloma utwierdziły w umyśle jego to przekonanie, że jego ojciec nie miłuje go już więcej ani dba o jego dobro; a to uczucie doprowadziło go do zlekceważenia królewskiego autorytetu swojego ojca, a w swojej ambicji i zarozumiałości – do zignorowania także Boskiego autorytetu.

Stanowisko Dawida wobec syna Absaloma było znaczną omyłką ze strony Dawida. Z pewnością że zrozumienie tej omyłki później tym więcej pogłębiło jego boleść, kiedy z płaczem lamentował: „Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!” (2 Sam. 18:33). Przez pięć lat Dawid dozwalał zawziętej stronie jego natury ukrywać jego lepsze uczucia. A nie tylko to, ale przez ten cały czas on zaniedbał sposobności wywierania lepszych wpływów na swego syna, a w czasie, gdy on ich najwięcej potrzebował, pozostawił go w otoczeniu i pod wpływem kraju pogańskiego. Było to za wielką ceną za jego oburzenie, a przez wzgląd na najwyższe dobro jego syna, było niemądrą taktyką.

A jednak ta omyłka Dawida jest bardzo często powtarzana przez ojców. Wielu z nich zapomina o wielkich pokusach i próbach, jakie zagrażają niedoświadczonej młodzieży i nie okazują dosyć wyrozumiałości, cierpliwości i zainteresowania młodymi. Dobrotliwe, miłujące i rozumne ćwiczenie pozostanie z synem, nawet gdy ten już dojdzie do dojrzałości i rady takich rodziców będą poważane nawet wtedy, gdy już ich rodzicielski autorytet przemienie.

Rodzicielska troskliwość mocą ku dobremu

W żadnym może czasie nie zagraża młodemu tyle niebezpieczeństwa jak wtedy, gdy on opuszcza gniazdo domowe i próbuje swoich własnych skrzydeł i własnego szczęścia. I gdy wtedy, czy to syn, czy córka, czują nad sobą błogosławieństwo ojca i matki, gdy niepowodzenia i nieszczęścia napotymane w surowym świecie rozbudzają sympatię, modlitwę i miłujące współczucie w rodzicach, gdy dom rodzicielski może być odczuty jako ucieczka od nagłych nieszczęść, jeżeli dziecko czuje, że miłość rodziców umie i jest gotowa kołć silne uderzenia z zewnątrz, o jak wielką jest to mocą ku dobremu. Niemądry jest ten ojciec, który dozwala, aby jego duma, powaga lub oburzenie miały wstrzymywać go długo od przywilejów jego stanowiska błogosławieństwa dla jego potomstwa.

Rodzice powinni korzystać z tej lekcji, aby to gorzkie lamentowanie Dawida po Absalomie, dla którego trochę więcej dobroci, cierpliwości, miłującej dorady i sympatii ze strony ojca mogły być ochroną od jego upadku – nie stało się ich udziałem. A we wszystkich sprawach życia uważajmy na to, aby miłość nie tylko istniała, ale aby była rozumnie i wyraźnie objawiana.



W wierszu siódmym zamiast słowa „czterdzieści” widocznie powinno być „cztery”. Mniemanym jest, że omyłka ta zakradła się kiedyś przy przepisywaniu.

Watch Tower
R-2024 (1896 r.)
„Straż”